

TOMASZ SZOPA  
(Instytut Socjologii UMK)

## **SYTUACJA MEDIÓW W UZBEKISTANIE**

Autor chciałby podziękować Ambasadzie Polski w Taszkencie za możliwość wykorzystania materiałów użytych w poniższej analizie oraz za owocną współpracę we wrześniu 2003 roku.

### **Wstęp**

**W** ciągu ostatnich 12 lat niepodległości Uzbekistanu sytuacja mediów znacznie się pogorszyła. Porównując zakres wolności słowa w środkach masowego przekazu (dalej ś.m.p.) w chwili obecnej i w czasach pierestrojki, należy zwrócić uwagę, że pod koniec lat osiemdziesiątych dziennikarze mogli pisać artykuły krytykujące lokalne, wówczas radzieckie władze. Możliwe było przedstawianie warunków panujących w więzieniach czy też naruszenia praw człowieka. Dzisiaj taki stopień wolności w mediach to jedynie życzenie wielu dziennikarzy i obywateli. Rzeczywistość ś.m.p. przedstawia się w ciemnych barwach.

Na konferencji regionalnej w Ałmaty w grudniu 2001 roku dotyczącej sytuacji mediów w Azji Centralnej, Ambasador Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie Heinrich Haupt zwrócił uwagę na fakt częstego naruszania przez władze wolności słowa. Jako najczęściej pojawiające się problemy ś.m.p. ambasador przedstawił:

- koncentrację i monopolizację rynku medialnego, szczególnie w rękach osób bliskich liderom politycznym,
- brak publicznego dialogu w kwestii krytyki politycznej,
- narzucanie technicznych oraz finansowych ograniczeń na niezależnych wydawców przez organy administracyjne rządu,
- blokowanie dostępu do informacji z zagranicy oraz stron internetowych organizacji opozycyjnych,

- ograniczanie wolności mediów od pretekstem ochrony interesów narodowych i walki z terroryzmem<sup>1</sup>.

Zarysowana powyżej sytuacja wskazuje na specyficzny charakter „demokracji” i praw człowieka w krajach Azji Centralnej, a szczególnie w Uzbekistanie. Ograniczenie wolności słowa powoduje niedorozwój społeczeństw obywatelskich w regionie, bez których postęp na drodze demokratyzacji i wprowadzania standardów prawa międzynarodowego jest niemożliwy.

Media mają do spełnienia fundamentalną rolę „psa strażnika” w społeczeństwie. Dzięki kontroli, jaką posiadają nad życiem politycznym i obywatelskim, przyczyniają się do rozwoju norm i zasad uznawanych za demokratyczne. W krajach Azji Centralnej, które niedawno postawiły pierwsze kroki na tej drodze, niezależne i obiektywne media są warunkiem koniecznym ustanowienia demokracji. Niestety różnorakie siły polityczne i finansowe rozgrywają swoje interesy kosztem wolności słowa w ś.m.p. i zarazem rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Pomimo prawnego zagwarantowania wolności słowa oraz istnienia dużej ilości środków przekazu, uzbeckie media są zdegenerowanym narzędziem w rękach prezydenta Islama Karimowa<sup>2</sup>. Niniejsza analiza przedstawia ich obecną sytuację.

### Geopolityka Uzbekistanu

Uzbekistan leży między dwoma wielkimi rzekami Azji Centralnej: Amudarią i Syr-darią. Jego powierzchnia to 447,5 tys km<sup>2</sup>, liczba ludności wynosi 25 milionów, z czego 80% to Uzbekcy. Pozostałe narodowości to Rosjanie, Tadzycy, Kazachowie i Karakalpacy. Zdecydowana większość ludności jest wyznania muzułmańskiego. Głową państwa jest Islam Karimow, który rządzi w kraju w sposób autokratyczny. Przez ziemie obecnego Uzbekistanu przebiegał jedwabny szlak. Tutaj w miejscowości Szachrisabz urodził się Tamerlan, znajdują się historyczne miasta Samarkanda, Buchara i Chiwa<sup>3</sup>.

Rosjanie zajęli ziemię Azji Centralnej w latach 1864 – 1875. Na fali rewolucji bolszewickiej w Rosji, duża część Uzbekistanu stała się w roku

---

<sup>1</sup> H. Haupt, *Mowa rozpoczęcia*, w: *Media freedom in times of anti-terrorist conflict*, Wyd. OBWE, Wiedeń 2001, s.9. Zbiór tekstów z konferencji nt. mediów, mającej miejsce w Ałmaty w grudniu 2001 roku.

<sup>2</sup> S. Tulaganowa, *Report on the media situation in Uzbekistan*, Wyd. CIMERA, Genewa 2001, s.3. Raport niezależnych, szwajcarskich ekspertów o mediach w Uzbekistanie.

<sup>3</sup> [Http://www.lonelyplanet.com](http://www.lonelyplanet.com)

1917 częścią Turkiestańskiej Republiki Radzieckiej. W 1991 roku deklarowano niepodległość, Partia Komunistyczna zmieniła nazwę a reszta systemu praktycznie pozostała bez większych zmian. Uzbekistan graniczy z wszystkimi pozostałymi krajami – „stanami” – Azji Centralnej. Z Turkmenistanem na zachodzie, Kazachstanem na północy, na wschodzie z Kirgistanem i Tadżykistanem, a na południu z Afganistanem. Uzbekistan to kraj w większości płaski, o charakterze stepowo-pustynnym. Większość gór znajduje się na granicy z Tadżykistanem i Kirgizją, okalając Dolinę Fergańską. Z powodu wykorzystywania ogromnych zasobów wodnych z głównych rzek do nawadniania pól bawełny, głównego produktu eksportowego Uzbekistanu, częściowo należące do niego Morze Aralskie straciło w ostatnich latach połowę swojej objętości.

Uzbekistan jest ukierunkowany na współpracę głównie z USA, które nadają ton polityce zagranicznej państwa, oraz partnerstwo z Rosją i krajami Zachodu. Jego znaczenie znacznie wzrosło od początku operacji antyterrorystycznej w Afganistanie. W przeciągu ostatnich lat uwaga społeczności międzynarodowej na obszar Azji Centralnej znacznie się zwiększyła, a Uzbekistan, pełniący rolę sojusznika koalicji antyterrorystycznej, bardzo zyskał na znaczeniu. Kraje zachodu wobec zagrożenia terroryzmem, ekstremizmem religijnym i przemytem narkotyków, więcej pożytku widzą we współpracy militarnej z Uzbekistanem, niż w osłabianiu pozycji prezydenta przez wspomaganie procesów demokratyzacyjnych. Konieczne dla wolności słowa i społeczeństwa obywatelskiego istnienie opozycji politycznej jest słabo wspomagane przez kraje zamożne, gdyż organizacje opozycyjne jednoznacznie w autokratycznym kraju osłabiają siłę władz centralnych i jej możliwości walki z zagrożeniami<sup>4</sup>.

### **Najnowsza historia mediów w Uzbekistanie**

Pod koniec istnienia ZSRR, w trakcie reform Michaiła Gorbaczowa, a także w pierwszych latach niepodległości Uzbekistanu, sytuacja w mediach zaczynała przynosić nadzieję na demokratyzację społeczeństwa. Zaczynały powstawać partie opozycyjne, wydające swoje własne gazety. W radio i telewizji można było usłyszeć głosy krytykujące rządzących. Ludzie wypowiadali się o władzach bez strachu. Nowopowstałe media grupowały wokół siebie intelektualistów, w tym pisarzy i dziennikarzy,

---

<sup>4</sup> S. Jeżkow, *Rozwój mass mediów w Uzbekistanie w świetle ostatnich wydarzeń*, w: *Media freedom in times of anti-terrorist conflict*, dz. cyt., s. 23.

którzy korzystając ze względnej wolności słowa w ś.m.p. zaczęli budować otwarte społeczeństwo obywatelskie w Uzbekistanie. Funkcjonowała sławna, dziś nielegalna partia Birlik, z której wydzielila się frakcja Erk (Wolność). Wydawała ona swoją gazetę, była również aktywna w innych mediach<sup>5</sup>.

Na przełomie 1992 i 1993 roku ruch opozycyjny został sprowadzony przez rząd do podziemia. Z kraju wyjechało większość przywódców i zaangażowanych działaczy opozycji. Od tego czasu sytuacja mediów zaczęła się pogarszać, aby osiągnąć dzisiejszy stan kompletnego braku wolności słowa. Zaczęto zamykać organizacje opozycyjne i ich gazety, aresztowano wielu działaczy, redaktorów i dziennikarzy. W 1993 roku prezydent Uzbekistanu, Islam Karimow, ogłosił pięć zasad rozwoju kraju, które wyraźnie mówiły, że źródłem przemian jest tylko i wyłącznie rząd. Członkowie organizacji pozarządowych uznają ten moment za początek końca wolności mediów w Uzbekistanie.

Ograniczono możliwości retransmitowania zagranicznych programów. Rosyjskie radio „Majak” zostało pozbawione pasma dla emisji swojego programu w Uzbekistanie. Program rosyjskiej telewizji ORT jest pokazywany jedynie kilka godzin dziennie. Redaktor gazety „Hurriyat” – Karim Bakhriew oraz producent radia „Samarkanda” – Szodi Mardiew w roku 1997 stracili swoje posady za prezentowanie informacji niepochlebnych władzy. Mardiew po procesie sądowym został skazany na 11 lat więzienia. Pozarządowe organizacje praw człowieka donoszą o jego ciągle pogarszającym się zdrowiu. W ciągu ostatniego roku aresztowany został Rusłan Szaripow – prezydent Związku Niezależnych Dziennikarzy Uzbekistanu. Z więzienia udaje mu się informować międzynarodową opinię publiczną o kolejnych pobiciach i torturach, mających zmusić go do przyznania się do przestępstw, o które oskarżają go władze<sup>6</sup>.

Funkcje cenzurowania ś.m.p. przejęła od Państwowego Komitetu ds. Prasy, Uzbecka Agencja Prasowa i Informacyjna<sup>7</sup>. Wydaje ona akredytacje dziennikarzom i kontroluje przestrzeganie prawa w dziedzinie ś.m.p. Co gorsza, odpowiedzialność za treść artykułów została oficjalnie przeniesiona na redaktorów naczelnych, co ma bardzo niekorzystny wpływ na działalność mediów, ponieważ z braku prawnych

<sup>5</sup> Szahida Tulganowa, dz. cyt., s. 4.

<sup>6</sup> Raport przedstawiony na spotkaniu roboczym członków organizacji pozarządowych i pracowników ambasad w siedzibie OBWE w Taszkencie, 11 września 2003 roku.

<sup>7</sup> Ambasada RP w Taszkencie, *Notatka nt. środków masowej informacji w Uzbekistanie*, 2003, s.6.

regulacji cenzurę zewnętrzną zastąpiła o wiele ostrzejsza w wielu przypadkach auto-cenzura poszczególnych redakcji<sup>8</sup>.

Sytuacja mediów pogorszyła się znacznie po zamachach bombowych w Taszkencie w lutym 1999 roku oraz szczególnie po wydarzeniach światowych z 11 września 2001 roku. Władze uzbeckie zaczęły wykorzystywać politykę zapewniania bezpieczeństwa narodowego przeciwko wolności słowa. Powołując się na różnorakie „niebezpieczeństwa” zewnętrzne i wewnętrzne wzmożono cenzurę, restrykcje wobec zbyt niezależnych dziennikarzy oraz zaczęto wydawać „jedynie poprawne” informacje rządowe dla mediów<sup>9</sup>. Sytuacja pozostaje do tej pory bez zmian. Wolność mediów praktycznie przestała istnieć.

### Struktura środków masowej informacji

W Uzbekistanie funkcjonuje około 500 gazet, 50 stacji radiowo-telewizyjnych oraz 4 agencje prasowe. Są to liczby, które nad wyraz często się zmieniają i trudno z roku na rok określić konkretną ilość działających ośrodków medialnych. Około 90 % z nich należy bezpośrednio do państwa. Właścicielami pozostałych są ludzie mniej lub bardziej formalnie należący do układów władzy, lecz można powiedzieć, że są to media prywatne. Środki masowego przekazu są skoncentrowane w stolicy i dużych miastach, jedynie Dolina Fergańska posiada względnie duże pokrycie różnymi rodzajami mediów. Do pozostałych regionów dociera względnie mniej informacji. W górskich dolinach na pograniczu uzbecko-tadżyckim radio i telewizja są nieosiągalne z powodu ukształtowania terenu. Media na prowincji posiadają większą swobodę doboru informacji, niż te ze stolicy. Na artykuły krytyczne (oczywiście w ramach możliwego zakresu) częściej przysmykają oko lokalne władze niż centrala. Media rosyjskojęzyczne również mogą liczyć na trochę większą wolność i mniejsze restrykcje. Sytuacja jest spowodowana małym nakładem i zasięgiem tych ś.m.p. Media uzbeckojęzyczne mają znacznie większy wpływ i audiencję<sup>10</sup>.

Dzienniki państwowe: „O'zbekiston Ovozi” (Głos Uzbekistanu), „Khalq Suzi” (Słowo Ludowe) i „Prawda Wostoka” (Prawda Wschodu)

<sup>8</sup> Centrum monitorowania rozwoju ś.m.p. w Uzbekistanie – „Azja Monitor”: *Praktyka stosowania prawa w środkach masowej informacji w Uzbekistanie*, 2002, s.1. Informacja z dnia 2 grudnia.

<sup>9</sup> J. Czernogajew, *Mass media w Uzbekistanie: pełne wydarzeń jesień/zima 2001*, w: „Media freedom in times of anti-terrorist conflict”, dz. cyt., s. 60

<sup>10</sup> S. Tulganowa, dz. cyt., s. 14-15.

publikują praktycznie identyczne informacje rządowe, przemówienia prezydenta i nowe dekrety. Źródłem ich utrzymania są głównie dotacje rządowe. W Uzbekistanie istnieje ogromne grono pomniejszych gazet należących do lokalnych władz, w których artykuły są zasadniczo podobne, jak w dużych państwowych publikacjach.

Wydawnictwa komercyjne to głównie duży i profesjonalny „Czastnyj Sektor” (Sektor Prywatny) a w wersji uzbeckiej „Mulkdor” oraz taszkencki „Prestige”. Prezentują one informacje z internetu lub przedruki z rosyjskiej prasy, bez zezwolenia autorów – w Uzbekistanie nie istnieją przepisy prawa autorskiego. Właściciele tych gazet to albo doradca prezydenta, albo rzecznik prasowy rządu. Większość stron zajmują reklamy, które przynoszą wydawcy wymierne zyski. Pozostałe pieniądze to przychód ze sprzedaży na ulicach, często nielegalnej i tym samym nieopodatkowanej. Często pojawiają się w nich historie życia zwykłych ludzi, które skupiają uwagę opinii publicznej. Są publikowane w oficjalnej liczbie 170 tys. egzemplarzy każdy. Do mniej profesjonalnych i o mniejszym znaczeniu należy wiele brukowców, nie mających ambicji komentowania życia politycznego i tym samym bezpiecznych dla władzy.

Pozostałą kategorię wydawnictw prezentują gazety: „Bussines Westnik Wostoka” (Biznesowy Informator Wschodu) i „Mokhiyat” (Ważność). Należą one do w miarę niezależnych agencji prasowych. To one najczęściej w kraju publikują artykuły krytyczne. Balansują pomiędzy zachowaniem prestiżu wśród czytelników i jakości informacji a potencjalnymi problemami z władzą. Ich redaktorzy często trafiają na „dywaniki” notabli, a nawet ministrów, co zmusza ich niejednokrotnie do znacznego cenzurowania wydawanych informacji<sup>11</sup>.

Największym problemem wszystkich wydawnictw jest centralna dystrybucja papieru, na który państwo ma monopol. Jego zakup pochłania do 30 % budżetu redakcji. Zakup papieru z innych źródeł jest nielegalny. Poza tym druk może się odbywać jedynie na państwowych prasach. Centralizacja dystrybucji papieru i druku gazet jest najważniejszym chyba narzędziem kontroli rządu nad wydawcami. Jedyna gazeta, która dysponowała własną prasą – „Panorama” z Urgenczu – została zamknięta w kwietniu 2000 roku.

Telewizja i radio państwowe należą do kompani UzTeleRadio. Posiada ona 4 kanały telewizyjne i radiowe. Dwa z nich swoim zasięgiem pokrywają większość terytorium kraju. Są to najbardziej znane: Kanał 1 i Kanał 2 „Yoshlar” (Młodość). Generalnie w owych mediach można

---

<sup>11</sup> S. Jeżkow, dz. cyt., s. 23-24.

zobaczyć jedynie oficjalne przemówienia i ogłoszenia, programy edukacyjne oraz występy artystów prezentujących tradycyjną kulturę uzbecką. Coraz więcej jest tanich, słabych filmów, nagrań pirackich, także tych nakręconych w salach kinowych. UzTeleRadio jest finansowana przez państwo i prezentuje informacje całkowicie zbieżne z polityką rządu.

Właściciele niezależnych telewizji, podobnie jak gazet komercyjnych, należą do układu władzy. Swoboda opinii w nich wyrażana zależy od kontaktów producentów z lokalnymi notablami. Czasami poza stolicą udaje się pokazać, „przepchnąć”, informację krytykującą rządzących, lecz dziennikarzy w większości wypadków i tak spotykają problemy.

Jedynie prywatne stacje telewizyjne funkcjonują w Taszkencie, w Turktulu (Karakalpakstan) oraz w Czircziku i Jangabadzie. Są one ograniczone do prezentowania filmów i programów rozrywkowych nie ingerując w rynek informacyjny. Ich głównym źródłem przychodu są reklamy zagranicznych przedsiębiorstw. Jakby nie było, nadajniki sygnału należą do państwa, a więc jakakolwiek niechciana informacja może zostać ocenzurowana na ostatnim etapie, czyli przy wyjściu w eter. O sytuacji prywatnych stacji radiowych trudno pisać, gdyż, jak na tak duży kraj, 7 stacji to liczba znikoma. Generalnie mogą prezentować dowolne informacje, lecz tak jak w poprzednich przypadkach krytyka władz spotyka się z sankcjami i restrykcjami. Czas antenowy wypełnia muzyka, raczej zachodnia i najnowsza. Wiele miejsca zajmuje również muzyka rosyjska, istnieje ustawowy obowiązek zamieszczania określonej procentowo ilości uzbeckiej muzyki ludowej. Ciągłym problemem radiowców jest dostęp do informacji, aby były aktualne – potrzebny jest internet, a z nim są kłopoty.

Internet jest w Uzbekistanie dobrem luksusem. Ceny połączeń są podobne do cen w Polsce (4 zł za godzinę), lecz przy tutejszych zarobkach są to ogromne koszty. Jakość połączeń jest zastraszająca. Łączy się powolne, często się zrywają, ściąganie większej ilości danych jest praktycznie niemożliwe. Państwowe statystyki mówią o około 300 tysiącach użytkowników internetu. Prywatni providerzy uważają, że liczba ta jest kilkakrotnie zawyżona. Internet, będący wydawałoby się medium niecenzurowalnym, w Uzbekistanie podlega kontroli. Istnieje lista stron www, których przeglądanie jest niedozwolone<sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> *Uzbekistan był i jest wrogiem internetu*, informacja ze strony [www.uiju.org](http://www.uiju.org) Związku Niezależnych Dziennikarzy Uzbekistanu opublikowana po rosyjsku 20 października a po angielsku 12 listopada 2002.

Kable telekomunikacyjne należą do państwa, a firma je obsługująca jest zobowiązana do monitorowania, gdzie ich użytkownicy się logują. Często, jeśli serwery, na których znajdują się niedozwolone strony, znajdują się w Uzbekistanie, milicja zamyka działalność ich providerów. Do ostatnio zablokowanych www należą strony organizacji praw człowieka: „Civil Support” i „Ezgulik”. W internecie również obowiązuje zasada autocenzury. Niektórzy providerzy nie umieszczają „niebezpiecznych” stron na swoich serwerach ze strachu przed władzą.

Na początku 2003 roku na rosyjskich stronach centralasia.ru pojawiły się krytyczne analizy rządów w Uzbekistanie podpisane „Usman Khakazarow”. Do tej pory nie wiadomo, kto kryje się pod tym pseudonimem, ale teksty wywołały żywą dyskusję a ulicach, szczególnie w Taszkencie. Dopóki nie uruchomiono okrężnych łączy, strony centralasia.ru były zablokowane w Uzbekistanie przez dwa tygodnie<sup>13</sup>. Dziennikarze „Radia Swoboda” podkreślają, że zamęt jaki wywołały artykuły Khakazarowa, wskazuje, jak bardzo Uzbeki pożądamy prawdy i kompetentnej informacji, a szczególnie „innego punktu widzenia” niż ten, prezentowany przez zniewolone cenzurą media.

### **Prawna sytuacja mediów**

Podstawą prawną funkcjonowania ś.m.p. w Uzbekistanie jest konstytucja oraz kilka ustaw i dekrétów rządowych wydanych na przestrzeni kilku ostatnich lat<sup>14</sup>. Brak precyzji w zapisach oraz używanych w nich pojęciach, takich jak przykładowo: tajemnice państwowe, zniesławienie czy cenzura powoduje, że dziennikarze formalnie nie wiedzą, w którym momencie przekraczają granice informowania dopuszczone przez prawo. Uzbeckie sądy, całkowicie pozbawione niezależności, są podporządkowane rządzącym i wydają wyroki w procesach z wydawcami i dziennikarzami zgodne z oczekiwaniami władzy<sup>15</sup>.

Przykładem może być sprawa kompani radiowo-telewizyjnej „ALC” z Urgenczu, która po odmowie przedłużenia licencji na działalność wytoczyła proces lokalnym władzom. W rezultacie po dwóch latach rozpraw sądowych, pod zarzutem niespełnienia warunków wymaganych

---

<sup>13</sup> *Wzrost liczby użytkowników internetu w Uzbekistanie, kontrowersyjne strony są wciąż blokowane*, informacja „Radia Swoboda” z 31 stycznia 2003.

<sup>14</sup> A. Dżurajew, *Reporter i prawo*. Niepublikowany artykuł przesłany do ambasad akredytowanych w Uzbekistanie, 2001.

<sup>15</sup> *Krajowy raport na temat przestrzegania praw człowieka*, Wyd. US State Department, Waszyngton, 2001, s.1.



przez prawo, stacje zamknięto, a jej dyrektor został zmuszony do wyjazdu do Niemiec. Nieoficjalnym powodem była emisja programów „BBC World Service”. Wymóg zdobycia państwowej licencji na działalność na rynku medialnym w Uzbekistanie jest często narzędziem cenzury. Niepokornym wydawcom i nadawcom licencja nie jest przedłużana lub wręcz odbierana. Pod pretekstem braku profesjonalizmu albo kreatywności dziennikarzy bądź niewystarczających środków technicznych lub finansowych gazeta czy stacja radiowo-telewizyjna jest zamykana przez władze. Oczekiwanie na przyznanie licencji może trwać latami, chociaż prawnie nie powinno być dłuższe niż 30 dni, skutecznie blokując działalność niezależnych ś.m.p.

Uzbecka konstytucja gwarantuje w artykule 29 wolność słowa i myśli oraz prawo do pozyskiwania informacji. Ten sam artykuł mówi jednak o ograniczeniu wolności opinii w związku z tajemnicami państwowymi oraz zakazie informowania o sprawach niedozwolonych przez prawo. Oba obostrzenia, z braku precyzji w określeniu, czym jest „tajemnica państwowa” i „ograniczenia prawne”, stanowią źródło korupcji i narzędzie walki z niepokornymi władzy dziennikarzami. Artykuł 67 dodatkowo stwierdza, że media są odpowiedzialne za przekazywane informacje a cenzura jest zabroniona. W praktyce artykuł służy walce z mediami krytycznie nastawionymi do władzy.

Poza konstytucją wprowadzono w życie szereg ustaw. Ustawa o mass mediach potwierdza wolność ś.m.p., ale słowem nie wspomina o zakazie stosowania cenzury. Przestrzega dziennikarzy przed podżeganiem opinii publicznej w kwestiach rasowych, etnicznych lub religijnych oraz ponawia ostrzeżenia przed rozpowszechnianiem tajemnic państwowych. Po raz kolejny pojęcia i terminy nie zostały przez prawodawców określone. Ustawa ta zabrania mediom urażać czyjeś dobra osobiste i honor oraz naruszać sferę życia prywatnego obywateli. Brak jawności rozpraw oraz całkowicie dowolna interpretacja sędziowska pojęć użytych w zapisach spowodowała, że w Uzbekistanie nie było do tej pory precedensu sądowego określającego problematyczne terminy. Dowolność ich użycia budzi pokusę wykorzystywania ustaw w walce z nieprawomyślnymi dziennikarzami.

Ustawy o ochronie dziennikarzy i o publikowaniu w swojej wymowie gwarantują niezależność dziennikarzy i wydawców w całym zakresie ich pracy. Jako przykład funkcjonowania powyższych praw niech posłużą dwie sprawy zakrawające na dobry żart. Trójjęzyczna gazeta „Edukacja Narodowa” po wydaniu trzech pierwszych,

krytycznych numerów została zamknięta przez Ministerstwo Edukacji za... błędy gramatyczne w publikowanych artykułach<sup>16</sup>.

Za pokazanie na antenie dwu notabli przysypiających podczas przemówienia prezydenta i późniejszej drzemki samego Islama Karimowa na forum Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBOR) w Taszkencie 4 marca 2003 roku, zwolnieni z pracy zostali dwaj kamerzyści i producent Uzbeckiej Telewizji Państwowej – Akmadżon Ibragimow<sup>17</sup>. Po intensywnych działaniach i presji dyplomatów oraz zagranicznych mediów, Ibragimow został przywrócony na stanowisko. Jeszcze bardziej kuriozalne jest, że dwa miesiące później na internetowej stronie centralasia.ru został opublikowany list, podpisany przez Ibragimowa, mówiący, że cała afera nie miała miejsca a on sam nigdy nie został zwolniony... Warunkiem zorganizowania posiedzenia Rady Gubernatorów EBOR w Taszkencie była transmisja spotkania bez przeszkód na terytorium całego kraju w obu językach (uzbeckim i rosyjskim). Nie dopuszczono jednak do emisji fragmentów nieprzyjaznych władzy. Redaktor, który pokazał złość Karimowa w czasie przemówienia Lumierre’a (Karimow z grymasem na twarzy zdjął słuchawki i nie słuchał przemówienia) został zwolniony z pracy z wilczym biletem, tłumaczenie uzbeckie różniło się od wersji oryginalnej itd.

Praktyka cenzury w uzbeckich mediach ma swoje korzenie w najbardziej restrykcyjnych czasach ZSRR. Wtedy, jak i do momentu powołania w zeszłym roku Uzbeckiej Agencji Prasowej i Informacyjnej, wydawca chcąc opublikować informację musiał ją przedstawić odpowiedniemu inspektorowi, który aprobował, wycinał część lub odrzucał całość wedle własnego poczucia tego, co można, a czego nie powinno się pokazywać opinii publicznej<sup>18</sup>. Sytuacja doprowadziła do tego, że w momencie ataku na World Trade Center, z braku odgórnej informacji rządowej w kwestii „co robić”, cenzura bała się przepuścić informację o zamachach. Na całym świecie wrzało, rosyjskie stacje, gdziekolwiek osiągalne w Centralnej Azji, na żywo pokazywały wydarzenia z Nowego Jorku, a w uzbeckiej telewizji można było zobaczyć początek zbiorów bawełny i pieśni sławiące ojczyznę i prezydenta. Jedynie „Prawda Wostoka” i „Narodnoje Slowo” zamieściły

<sup>16</sup> Informacja rosyjskiej telewizji NTW z 3 marca 2003 roku.

<sup>17</sup> List organizacji „Human Rights Watch” do prezydenta EBOR – Jeana Lumierre z 20 czerwca 2003 roku.

<sup>18</sup> J. Kandybina, *Cenzura w Uzbekistanie*, w: *Central Asia media electronic list [CAMEL] #5*. Wyd. www.cimera.org. Artykuł prawnika z moskiewskiego Centrum Dziennikarstwa w Warunkach Ekstremalnych, numer lipiec – sierpień 2000.

małe kolumny z informacją o atakach na USA. W obawie przed stratą posady lub nawet rozprawą sądową redaktorzy stosują autocenzurę we własnych redakcjach, często całkowicie zabraniając pisać o tematach politycznych<sup>19</sup>.

Osobną, lecz bardzo istotną kwestią z punktu widzenia sytuacji mediów w Uzbekistanie, jest miejscowa orientacja w prawie. Jak donoszą eksperci, znajomość własnych praw, jak i zasad swojej pracy, wśród większości dziennikarzy pozostawia wiele do życzenia<sup>20</sup>. Owe nieobeznanie prowadzi do sytuacji, w której dziennikarze nie wiedzą, jak się chronić przed zakusami władzy, a zarazem, w geście samoobrony, do wytworzenia wśród nich opinii, że dziennikarz to nie prawnik. Żadne jednak opinie i mniemania nie pozwalają pisać o korupcji lub łamaniu prawa przez rządzących bez jakichkolwiek dowodów. Redaktorzy często nie bezpodstawnie zarzucają młodym dziennikarzom pisanie krytycznych artykułów nie popartych faktami, jedynie w celu wybicia się, wyrobienia nazwiska i zyskania sławy. Takie informacje są podwójnie szkodliwe, gdyż uwidaczniają brak profesjonalizmu w niektórych kręgach informacyjnych i zarazem wzmagają represje władz wobec całego środowiska medialnego.

Średnia zarobków dziennikarzy, podobnie jak w innych zawodach oscyluje około 80-120 zł. Tak niskie dochody zniechęcają młodych i naprawdę zdolnych do podjęcia ryzyka pracy w mediach. W zawodzie pozostają często ludzie niedokształceni, których nie stać na kursy pogłębiające wiedzę, kompetencje czy warsztat dziennikarski. Dziennikarzami w Uzbekistanie są często osoby starsze, które pracują wedle standardów wypracowanych w czasach ZSRR. Dla nich brak wolności słowa i wszechobecna cenzura jest jak najbardziej naturalna. Ich przyzwyczajenia blokują rozwój demokracji w świecie uzbeckich ś.m.p.

Wszechobecny w Uzbekistanie zwyczaj dawania podarków („Hurmat” czyli respekt), będący po prostu systemem korupcyjnym, obowiązuje również w mediach. Zmiana treści artykułu na pozytywną, kosztuje dyrektorów kolchozów lub drobnych przedsiębiorców około 200 USD. Rezygnacja z zapłacenia może się równać oczernieniu osoby w gazetach, następnie państwowej kontroli firmy i w gruncie rzeczy, aby dalej prowadzić interes, trzeba zapłacić znacznie wyższe sumy, znacznie wyżej postawionym notablom. Z drugiej strony dziennikarze chcący publikować płacą „hurmat” wydawcom, a ci, aby załatwić znajomości (a

---

<sup>19</sup> S. Jeżkow, dz. cyt., s. 21.

<sup>20</sup> S. Tulganowa, dz. cyt., s. 12.

zarazem przymknięcie cenzorskiego oka), płacą lokalnym władzom, itd. itp.

Niemniej jednak istniejące prawo uzbeckie nie pozostawia dziennikarzom możliwości manewru poza kreowany przez rząd obraz kraju i sposoby informowania o nim. To głównie nie sądy i więzienia, ale przede wszystkim opinia publiczna i rynek powinien osądzać nieprofesjonalnych i kłamliwych dziennikarzy. Brak kompetencji wśród niektórych z nich nie zwalnia władz z odpowiedzialności za cenzurę i restrykcje wobec mediów, a w konsekwencji z budowania autorytarnego reżimu zamiast demokracji i społeczeństwa obywatelskiego.

### **Post scriptum**

W trakcie mojego miesięcznego pobytu w Taszkencie mogłem zobaczyć i usłyszeć na własne oczy i uszy, jak katastrofalna jest sytuacja ś.m.p. w Uzbekistanie. Dwa kanały telewizji, jakimi dysponował mój odbiornik, pokazywały od rana do wieczora (bo w nocy były kompletnie wyłączone) tańce ludowe, wystąpienia prezydenta, informacje praktycznie zawsze wewnętrzne i o podobnej wymowie: rząd ogłosił to, rząd zrobił tamto, minister spotkał się z... Wszystko, poza informacjami z zagranicy, było w pozytywnym świetle.

Przegląd prasy, który jest codziennym zajęciem na placówce dyplomatycznej, potwierdzał wszechobecność cenzury. Z kilku gazet uzbeckich wystarczyło przejrzeć jedną, aby wiedzieć, co będzie w pozostałych. Te same informacje, czasem jedynie inaczej edytowane.

Zobaczyłem jednak „światelko w tunelu”. Na początku spotkania polskiej delegacji parlamentarnej z Ministrem Obrony Uzbekistanu – jednym z najpotężniejszych ludzi w kraju – w dniu 23 września 2003 r., uczestniczyli dziennikarze. Zostali, jak to jest tam w zwyczaju, wyproszeni po formalnym przywitaniu delegacji. Wtedy minister powiedział o dość istotnych kwestiach naszej polityki dwustronnej: „Przepraszam, ale nie chciałem wspominać przy dziennikarzach o...” – czyli jednak w pewnym stopniu media kontrolują poczynania władz. Pomimo restrykcji i cenzury są – na razie małym, ale są – „psem strażnikiem” życia politycznego w Uzbekistanie.